

Materiał prasowy

Jan Szynaka: Rok 2026 będzie testem nie tylko dla branży meblarskiej, ale i dla polityki gospodarczej państwa

Wywiad z Janem Szynaką, prezesem zarządu Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli.

Rok 2025 zapisał się jako jeden z najtrudniejszych okresów dla branży meblarskiej. Co było dla firm największym wyzwaniem?

Nie ma wątpliwości, że miniony rok postawił przed producentami mebli wyjątkowo trudne zadania. Przede wszystkim odczuwalne było wyraźne osłabienie popytu na naszych kluczowych rynkach zagranicznych, zwłaszcza w Niemczech i Wielkiej Brytanii. To kierunki, na których przez lata opierał się eksport polskiego meblarstwa, dlatego skala tego zjawiska była dla wielu firm bardzo dotkliwa.

Równocześnie branża znalazła się pod silną presją kosztową. Wzrosty cen energii, surowca drzewnego oraz kosztów pracy zbiegły się w czasie, co znacząco obniżyło rentowność produkcji. Funkcjonujemy dziś w warunkach jednych z najwyższych cen drewna i energii w Europie, przy jednoczesnym wzroście płacy minimalnej. Dla wielu przedsiębiorstw był to bardzo trudny test odporności finansowej.

Jakie są Pana oczekiwania wobec roku 2026?

Rok 2026 będzie momentem weryfikacji. Okaze się bowiem, które przedsiębiorstwa zdołały dostosować swoje modele biznesowe do nowej rzeczywistości, a które będą zmuszone ograniczyć skalę działalności. Możemy liczyć na stopniową poprawę popytu, jednak nie należy łudzić się, że presja kosztów czy konkurencja taniego importu – szczególnie z Azji – znikną. Bez większej przewidywalności otoczenia gospodarczego, w tym decyzji systemowych ze strony rządu, wiele firm będzie ostrożnych w podejmowaniu nowych inwestycji, a niektóre niestety mogą całkiem zniknąć z rynku.

Gdzie dziś widzi Pan największe zagrożenia dla polskiego meblarstwa?

Najpoważniejszym ryzykiem jest brak spójnych i długofalowych działań systemowych ze strony rządu. Bez stabilizacji cen surowca drzewnego i energii trudno odbudować konkurencyjność polskich producentów. Obecnie płacimy za drewno więcej niż wiele firm w innych krajach europejskich, co bezpośrednio osłabia naszą pozycję eksportową. Dodatkowym zagrożeniem jest import z Azji i Ukrainy. Powinny być wprowadzone cła, które regulowałyby napływ towarów z tych kierunków.

Kolejnym wyzwaniem są koszty pracy. Od 2024 roku branża musiała zrezygnować z około 30 tysięcy miejsc pracy, co jasno pokazuje skalę presji kosztowej. Trzecim obszarem są regulacje – przedsiębiorcy rozumieją ich potrzebę, ale oczekują jednoznacznych interpretacji, spójnych wytycznych i realnych harmonogramów wdrożeń. W przeciwnym razie istnieje ryzyko, że potencjał sektora zostanie ograniczony nie przez rynek, lecz przez bariery administracyjne.

Jak długo może potrwać proces stabilizacji i co może go przyspieszyć?

Musimy patrzeć na sytuację realistycznie – powrót do równowagi nie nastąpi z miesiąca na miesiąc. To proces rozłożony co najmniej na kilkanaście miesięcy. Jego tempo w dużej mierze zależy od decyzji podejmowanych na poziomie państwa. Ustabilizowanie cen drewna, obniżenie kosztów energii dla przemysłu oraz uporządkowanie kwestii regulacyjnych mogłyby znacząco skrócić ten okres.

Przedsiębiorcy potrzebują stabilnych i konkurencyjnych warunków prowadzenia działalności. Jeśli takie warunki zostaną zapewnione, inwestycje i rozwój pojawią się naturalnie. Rok 2026 będzie więc nie tylko testem dla branży meblarskiej, ale także dla skuteczności polityki gospodarczej państwa.

Czy w tej trudnej sytuacji można znaleźć jakieś szanse rozwojowe?

Siłą polskiego meblarstwa od lat pozostaje elastyczność. Krótkie serie, indywidualizacja oferty, szybka realizacja zamówień – to obszary, w których skutecznie konkurujemy z masową produkcją. Coraz większego znaczenia nabiera także technologia: automatyzacja, cyfryzacja procesów, efektywne zarządzanie danymi i łańcuchem dostaw.

Nie możemy też zapominać o kapitale ludzkim. Inicjatywy takie jak Branżowe Centrum Umiejętności w Różanymstoku to inwestycja w przyszłość całego sektora. Jeśli te atuty połączymy z bardziej stabilnym otoczeniem gospodarczym, polskie meblarstwo ma realną szansę nie tylko przetrwać okres próby, ale wrócić na ścieżkę wzrostu.

Chciałbym podkreślić jeszcze jedną rzecz – w obecnych warunkach tylko wspólne działanie przedsiębiorców daje realny wpływ na otoczenie rynkowe i decyzje administracyjne. Pojedyncze firmy nie są w stanie skutecznie walczyć o systemowe zmiany. Dlatego tak ważne jest wzmocnienie organizacji branżowych i aktywne wspieranie Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli, która reprezentuje interesy całego sektora. Tylko działając razem, jako środowisko, możemy skutecznie zabiegać o rozwiązania, które pozwolą branży meblarskiej rozwijać się w sposób stabilny i konkurencyjny.

O Ogólnopolskiej Izbie Gospodarczej Producentów Mebli:

Ogólnopolska Izba Gospodarcza Producentów Mebli została powołana 9 stycznia 1996 r. w celu reprezentowania i obrony interesów zrzeszonych w niej podmiotów gospodarczych oraz kształtowania w obrocie gospodarczym zasad dobrego obyczaju i uczciwej konkurencji. Misją Izby jest integracja polskiej branży meblarskiej w celu skutecznego współuczestnictwa w kształtowaniu rozwoju polskiej branży meblarskiej, aktywne promowanie polskich mebli w kraju i na świecie oraz wspieranie dążeń do zapewnienia konsumentom pełnej satysfakcji z zakupu i użytkowania wyrobów polskiego przemysłu meblarskiego.

Kontakt dla mediów: Ewa Osika, e-mail: e.osika@promedia.biz.pl, tel. 784 650 041